



16.05.2017

TAM GDZIE LWOWSKIE ŚPIĄ ORLĘTA

10 maja 2017 roku odbyło się spotkanie mieszkańców Gilowic z Panem Janem Wojciechem Wingrałkiem. Zostało ono zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Gilowicach oraz Towarzystwo Miłośników Gilowic.

Dzięki Panu Janowi- którego wspierał syn Andrzej- przenieśliśmy się myślą na ulice Lwowa- miasta drogiego sercu tak wielu Polaków, aby dotrzeć w miejsce uświęcone w naszej polskiej tradycji na Cmentarz Obrońców Lwowa-Orląt.

Cmentarz ten będący miejscem ostatniego spoczynku bohaterskich obrońców Lwowa swoją historią sięga 1919 roku ubiegłego stulecia, kiedy to został poświęcony przez ks. abp. Józefa Bilczewskiego. Zajmuje on teren przyległy do znanego wszystkim Cmentarza Łyczakowskiego. Uznawany za najpiękniejszy polski cmentarz wojskowy przechodził różne koleje losu. Swoje architektoniczne piękno zachował do II wojny światowej. Na uwagę zasługiwała piękna Kaplica Orląt, Pomnik Chwały, pomniki ku czci poległych amerykańskich lotników oraz piechurów francuskich, katakumby. Właśnie z Cmentarza Orląt przywieziono trumnę z bezimiennym żołnierzem do Warszawy i złożono pod arkadami Pałacu Saskiego co dało początek miejscu ważnemu dla Polaków. Tak powstał bowiem powstał Grób Nieznanego Żołnierza.

Druga wojna światowa oszczędziła lwowskie dzieło architektury i pamięci -pomnik ku chwale żołnierskiego heroizmu. Jednak od 1947 roku następowała nieustanna dewastacja tego pięknego miejsca. Rozpoczęły się kradzieże płyt nagrobnych, niszczenie krzyży, rzeźb. Dewastacja trwa przez wiele powojennych lat pomimo interwencji wielu osób i trwających protestów Polaków mieszkających w kraju i na obczyźnie.

Przełom następuje dopiero w 1989 roku. Wtedy to kierownictwo robót polskiej firmy ENERGOPOL z Panem dyrektorem Józefem Bobrowskim i Panem inż. Janem Wojciechem Wingrałkiem organizuje prace wykonywane społecznie na obszarze Cmentarza Orląt, po uprzednim uzyskaniu formalnej przepustki na ten teren. Były to pierwsze bardzo trudne prace polegające na usuwaniu gruzu, kamieni i chwastów zasłaniających mogiły Orląt. W niektórych miejscach warstwa śmieci i gruzu na grobach sięgała jednego metra.

Widząc trud pracowników ENERGOPOLU z pomocą przychodzą Lwowiacy, często całymi wielopokoleniowymi rodzinami. Jak czytamy w książce autorstwa Pana Jana Wojciecha Wingrałka TAM GDZIE LWOWSKIE ŚPIĄ ORLĘTA : „ 7VIII 1989 r Tempo prac na Cmentarzu jest zdumiewające, imponujące. Przez około 3 miesiące odsłonięto ponad 300 mogił, wywieziona setki wywrotek gruzu, śmieci, ziemi, wykarczowano i wycięto setki drzew i setki krzewów# □ □□ . Prace związane z porządkowaniem terenu Cmentarza trwają przez wiele następnych lat pomimo przeszkód i utrudnień spotykanych na drodze. Ale do odzyskania dawnej świetności jeszcze daleko.



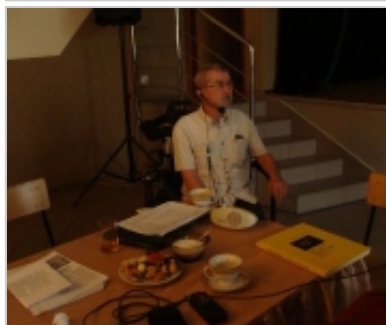
Mija niespełna dziesięć lat i w 1998 roku po ogłoszeniu przetargu i uzyskaniu pozwolenia firma ENERGOPOL przystępuje do wykonania rekonstrukcji Cmentarza. Pracami kieruje Pan Jan Wojciech Wingralek. I tak krok po kroku Cmentarz odzyskuje dawną świetność a niezłomni bohaterowie godnie miejsce pochówku. Prace nie były łatwe ponieważ często cofano wydawane wcześniej pozwolenia. A nawet zdarzały się akty dewastacji odnowionych elementów.

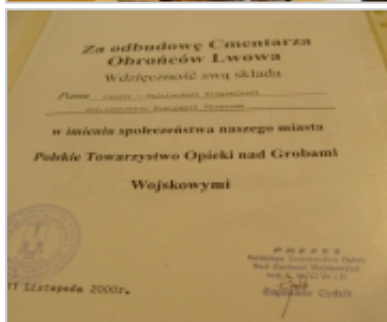
Cmentarz obrońców Lwowa to miejsce święte, dowód heroizmu wielu bardzo młodych ludzi. Fakt, że odzyskał dawną świetność zawdzięczamy takim osobom jak Pan Jan Wojciech Wingralek, który temu wielkiemu dziełu odbudowy poświęcił dużą część swojego życia. To on 10 maja prezentując zdjęcia wzbogacone bardzo ciekawym komentarzem poprowadził nas ulicami Lwowa na Cmentarz Orłąt, gdzie zapisała się piękna karta naszej historii.

W 2001 roku do Lwowa z pielgrzymką przyjechał Jan Paweł II. Na spotkaniu z rówieśnikami Orłąt powiedział po polsku i ukraińsku co czytamy w cytowanej wcześniej książce Pana Jana Winglarka: Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości! Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jednego Chrystusa, ku jednemu Ojcu, prowadzeni przez tego samego ducha, który jest źródłem i zasada jedności. Niech przebaczenie udzielone i uzyskane- rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu historycznej pamięci, wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności.

Niechaj te słowa będą wskazówką dla nas a spotkanie z Panem Janem Wingralkiem, zachętą do historycznych poszukiwań a może do podróży i zobaczenia Lwowa a zwłaszcza Cmentarza Orłąt.

Alicja Dyduch





Miasto Żywiec
34-300 Żywiec, Rynek 2
33-475-42-00, 33-475-42-01

